

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedynczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII Wilno, dnia 25 czerwca 1938 r. Nr. 12

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie uprawnień do słuchania spowiedzi.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 17. VI. 1938 r. Nr. 13/L.

Kurja powiadamia, że J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita Wileński, stosownie do statutu 390 Syn. Arch. Wileńsk. z r. 1931, wszystkim kapłanom obcych diecezyj, stale przebywającym na terenie archidiecezji Wileńskiej, przedłużył uprawnienia do słuchania spowiedzi do końca r. 1938.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

W sprawie zbiórki, urządzanej przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 17. VI. 1938 r. N. 14/L.

Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi z pozwolenia Władz organizuje w dniach 17, 18 i 19 września r. b. zbiórkę na rzecz Zakładów dla niewidomych. Wobec tego PP.WW. Duchowieństwo zechce o tej zbiórce powiadomić wiernych.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kanclerz Kurji.

Rozkład wizytacji kanonicznej w 1938 roku.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 17. VI. 1938 r. Nr. 15/L.

Dzień	Godz.	Miejscowość	Dzień	Godz.	Miejscowość
		Lipiec	23	9	Podbrzezie
			24	8	Jęczmieniszki
12	16	Przyjazd do Oszmiany	24	12	Sużany
		(wizytacja i bierzmo-	25	8	Niemenczyn
		wanie)	25	14	Bujwidze
13	6	Konsekracja kościoła w	26	9	Bezdany
		Oszmianie	26	12	Laurowo
24	10	Orany	28	8	Bystrzyca
28	8	Przyjazd do Bobrow-	28	11	Worniany
		szczyzny	29	8	Michaliszki
31	8	N.-Wilejka	29	13	Gierwiaty
			30	9	Ostrowiec
			30	14	Szumsk
		Sierpień	31	8	Ławaryszki
			31	14	Mickuny
7	8	Landwarów			
11	9	Olkieniki			Wrzesień
14	8	Troki			
15	9	Rudziszki	1	8	Miedniki
16	9	Połuknia	1	14	Rukojnie
16	13	Rudniki	2	9	Taboryszki
17	9	Biała Waka	2	14	Onżadów
18	9	Stare Troki	4	8	Turgiele
19	10	Rykonty	5	8	Rudomino
20	8	Szyłany	6	8	Porudomino
20	12	Suderwa	6	12	Czarny Bór
21	8	Mejszagoła	7	8	Jaszuny
21	15	Olany	8	8	Soleczniki Wielkie
22	8	Dukszty Pijarskie	8	15	Soleczniki Małe
22	13	Korwie	11	8	Kalwarja

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

W sprawie obecności XX. Dziekanów na naradzie.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 21. VI. 1938 r. Nr. 16/L.

Kurja Metropolitalna Wileńska podaje do wiadomości PP. WW. XX. Dziekanów, że dnia 7 lipca r. b. o godz. 16 — po skończonych rekolekcjach dla Księży dekanatu m. Wilna — odbędą się w związku z mającym się odbyć Synodem prowincji Wileńskiej narady, na których obecność PP. WW. Księży Dziekanów jest konieczna.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kanclerz Kurji

Ferje letnie Sądu Arcybiskupiego.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 18. VI. 1938 r. Nr. 1361/S.

Sąd Arcybiskupi Wileński niniejszem powiadamia, iż z racji feryj letnich Sąd nie będzie czynnym od dnia 27 czerwca do 1 września 1938 roku.

Ks. L. Żebrowski
Wiceoficjał.

Ks. St. Czyżewski
Notarjusz.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 czerwca 1938 r. o wynagrodzeniu notarjuszów i pisarzy hipotecznych za niektóre czynności w związku z przeniesieniem własności nieruchomości i z przebudową ustroju rolnego.

(Dz. Ust. R. P. Nr. 41 z dnia 15. VI. 1938 r., poz. 343).

Na podstawie art. 5 pkt. 2 prawa o notarjacie (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 84, poz. 609) oraz art. 2 ustawy z dnia 14 lipca 1920 r. w przedmiocie taksy tymczasowej dla pisarzy hipotecznych (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 451) w brzmieniu ustalonem art. 50 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 976) zarządzam co następuje:

§ 1. (1) Za sporządzenie aktu zbycia nieruchomości, do którego w myśl ustawy z dnia 28 kwietnia 1938 r. o opłatach stemplowych i sądowych, związanych z przeniesieniem własności nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 276) stosuje się stawkę opłaty stemplowej w wysokości 1%, wynagrodzenie notarjusza wynosi przy wartości:

1. do 300 zł. włącznie . . . . 10 zł.
2. ponad 300 zł. do 600 zł. włącznie . 12 zł.
3. „ 600 zł. do 1.000 zł. włącznie . 14 zł.
4. „ 1.000 zł. do 1.500 zł. włącznie 19 zł.
5. „ 1.500 zł. do 2.000 zł. włącznie 24 zł.
6. „ 2.000 zł. do 10.000 zł. włącznie
   od pierwszych 2.000 zł. . . . . . 24 zł.
   od reszty . . . . 0,8 %

2. Przy wartościach ponad 10.000 zł. notarjusz pobiera wynagrodzenie według ogólnych zasad.

(3) Stawki wynagrodzenia, przewidziane w ust. (1) stosuje się, jeżeli przy sporządzeniu aktu przedstawiono zaświadczenie, wymienione w art. 1 ust. (3) ustawy z dnia 28 kwietnia 1938 r. o opłatach stemplowych i sądowych, związanych z przeniesieniem własności nieruchomości.

§ 2. (1) Za sporządzenie aktu zabezpieczenia pożyczki, zaciągniętej celem spłacenia ceny kupna nieruchomości nabytej od osoby, która złożyła zgłoszenie o nabycie gruntów z parcelacji na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej, oraz za sporządzenie umowy zabezpieczenia hipotecznego pożyczki przyznanej przez Państwowy Bank Rolny na spłaty rodzinne notarjusz pobiera wynagrodzenie według ogólnych przepisów z tą zmianą, że najniższe wynagrodzenie wynosi przy wartości:

1. do 300 zł. włącznie . . . . 10 zł.
2. ponad 300 zł. do 600 zł. włącznie . 12 zł.
3. „ 600 zł. do 1.000 zł. włącznie 14 zł.
4. „ 1.000 zł. do 1.500 zł. włącznie 19 zł.
5. „ 1.500 zł. . . . . 24 zł.

(2) Złożenie zgłoszenia o nabycie gruntów z parcelarcji, uprawniające do korzystania z ulg wymienionych w ustępie poprzedzającym, powinno być stwierdzone przez starostę.

§ 3. Opłatę pisarzy hipotecznych od wniosku o przepisanie tytułu własności z aktów określonych w § 1 obniża się do połowy, przyczem najniższa opłata wynosi 6 zł.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie po upływie siedmiu dni od dnia ogłoszenia.

Minister Sprawiedliwości: *W. Grabowski.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

SPRAWA DOMU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW NA DOBREJ DRODZE.

(c. d.).

Może powie mi ktokolwiek z Konfratrów: „No, tak: było źle z naszymi inwalidami, dopóki nie mieliśmy „Unitasu"; lecz dziś los księży inwalidów jest zabezpieczony: otrzymują oni przecież odpowiednią zapomogę i każdy z nich urządza się sobie, jak mu się podoba". I gotów byłbym w to uwierzyć i przejść nad tą sprawą do porządku dziennego, jeślibym się nie spotykał z Czcigodnymi Inwalidami, którzy są najbardziej kompetentnymi i wiarogodnymi informatorami w omawianej sprawie. Cóż więc mówią na ten temat księża inwalidzi? Przedewszystkiem, że urządzają się oni wcale nie tak, jak chcą, a tylko tak, jak im gorzka konieczność nakazuje. Chcieliby bowiem mieć ciepłe, wygodniejsze i bardziej higjeniczne mieszkanie, lecz nie mają. Każdy z nich chciałby mieć w mieszkaniu ogrzewaną „wygódkę", by nie brnąć do niej przez dziedziniec po kolana w śniegu, (którego niema komu rozrzucić), z narażeniem się częstokroć na niechybne przeziębienie. Chciałby mieć inwalida w swem mieszkaniu łazienkę, by przynajmniej od czasu do czasu użyć kąpieli, która mu jest koniecznie potrzebna. Krótko mówiąc, chciałby mieć jako tako kulturalnie urządzone mieszkanie. W większem mieście nie stać go na podobny luksus; na wsi mógłby tylko o nim marzyć, ponieważ mieszkania z takiemi wygodami wogóle tam znaleźć nie można. A jakże niejeden inwalida odczuwa brak inteligentnej opieki i pomocy! Znam b. inteligentnego staruszka, który mocno się interesuje wszystkiem, co się dzieje w świecie; prenumeruje gazety, bierze je do ręki, przygląda się im i składa nie przeczytane, bo wzrok mu nie dopisuje.

Lecz czego najbardziej potrzebują i pragną inwalidzi — to spokoju. A tymczasem troski i kłopoty codziennego bytowania (mieszkanie, opał, światło, zdobywanie artykułów żywności, opie-

ka, Ubezpieczalnia etc. etc.) są nadal nieodstępnymi towarzyszami i w ich ciężkiem życiu inwalidzkiem.

Czyż więc zapomogi unitasowe, zresztą wcale nie wystarczające, rozwiązują u nas pomyślnie i zadowalniająco sprawę opieki nad inwalidami? Żadną miarą. Same bowiem udzielanie datków pieniężnych księżom inwalidom, bez zapewnienia im niezbędnych wygód, bez zaspokojenia nawet skromnych wymagań kulturalnego człowieka, chyba wcale opieką nazwane być nie może, taką opiekę raczej możnaby nazwać mydleniem oczu biednym inwalidom; to są kpiny ze starych, poważnych, lecz zniedołężniałych kapłanów. Co biednemu inwalidzie po skromnej zapomodze pieniężnej, jeśli on niezdolny jest nawet użyć jej odpowiednio dla własnej wygody? Dotychczasowa opieka naszego „Unitasu" nad nieszczęśliwymi inwalidami podobna jest do opieki przechodnia, który się natknął na leżącego w głuchej ulicy chorego, pragnącego się dostać do szpitala. Przechodzień ów, zamiast sprowadzić dorożkę i wsadzić nań chorego, obdarzył go datkiem pieniężnym i poszedł sobie dalej w przekonaniu, że otoczył nieszczęśliwego niezbędną opieką. Zapomoga unitasowa nie jest szczęśliwem rozwiązaniem sprawy inwalidzkiej. Starszym, zniedołężniałym, a tembardziej chorym kapłanom inwalidom nie tyle potrzebne są pieniądze, ile raczej ciepła, odpowiednia opieka, zwalniająca ich z wszelkich trosk i kłopotów doczesnych. Jeszcze w mniejszym stopniu taką opiekę mogłyby zapewnić inwalidom wyimaginowane, a raczej mylnie zrozumiane „altarje", czyli pojedyncze domki inwalidzkie.

Z tego wszystkiego, com powiedział, jasnem chyba jest, że jedynym przytułkiem dla księży inwalidów, zapewniającym im należytą opiekę tak materjalną, jak i moralną, jest dom wspólny, urządzony, jeśli nie z komfortem, jak niektóre domy w Polsce, to przynajmniej z niezbędnemi wygodami. Archidiecezja Wileńska taki dom musi mieć, jak go miała ongiś, od czasów B-pa Wołłowicza aż do zniszczenia go przez rząd moskiewski po ostatnim rozbiorze Polski, i jak go mają dziś wszystkie diecezje (z wyjątkiem Łomży i Wilna) w Polsce. Pierwszy krok, wprawdzie najłatwiejszy, lecz zarazem najważniejszy, do urzeczywistnienia tego wielkiego dzieła przedostatnie walne zebranie naszego „Unitasu" już uczyniło, uchwalając potrzebę budowy takiego domu w Wilnie. Z kolei rzeczy wypadnie wkrótce uczynić drugi krok; lecz tu za Czcig. Księdzem Hrehorowiczem musimy powtórzyć pytanie: „skąd wynaleźć i wziąć środki na dźwignięcie tego przytułku, na jego

urządzenie i utrzymanie"? Przytoczone pytanie zmusza do poważnego zbadania naszych sił finansowych, ponieważ od wyniku tego badania zależeć będzie, czy księża inwalidzi (czy to nie my?) będą mieli przytułek, czy też nie. Nie zaliczam się do optymistów, raczej jestem pesymistą w tej sprawie; jednak przy całym moim pesymizmie twierdzę z całą stanowczością, że projekt budowy domu dla księży inwalidów jest zupełnie możliwy do urzeczywistnienia. Środki finansowe bynajmniej nie będą tu największą przeszkodą; największą przeszkodą przy zrealizowaniu uchwalonego projektu będą owe „najlepsze chęci", o których wspomina Czcig. Ks. Hrehorowicz, a raczej brak ich w zdobywaniu się na większe ofiary. A skąd ten brak „najlepszych chęci" pochodzi? Z głębokiego przeświadczenia wielu księży, że oni sami inwalidami nie będą i że „ten dom" potrzebny jest dla tych i owych, lecz wcale nie dla nich; poco więc się wysilać dla jakichś tam inwalidów, kiedy tu trzeba przedewszystkiem myśleć o sobie. I to psychologiczne zjawisko natury ludzkiej, w którem największym, jeśli nie decydującym, bodźcem jest „ja" i „moje", będzie niemałą przeszkodą przy budowie naszego przytułku. Niewiele też możemy rachować na tych, którzy już się czują zabezpieczonymi na „czarną godzinę", a więc domu dla księży inwalidów nie będą uważali za sprawę „swoją", i tu możemy liczyć tylko na ich wspaniałomyślność kapłańską. Największą jednak przeszkodą w realizowaniu uchwalonego projektu widzę w nieżyczliwem ustosunkowaniu się Zarządu „Unitasu" do tej sprawy; pocieszajmy się jednak tem, że Protektorem „Unitasu" jest Czcinajdostojniejszy nasz Arcypasterz.

Gdy tak się piętrzą przed naszym projektem rozmaitego rodzaju trudności, na czem więc opiera się mój optymizm i skąd on się wziął? Zrodził się on we mnie na przedostatniem walnem zebraniu naszego „Unitasu". Uczestnicy owego zebrania uprzytomnili sobie i podsumowali już to objekty, stanowiące bezsprzeczną własność księży inwalidów, już to pewne możliwości dodatnie, które są nie bez znaczenia dla uchwalonego projektu. Stwierdzono, mianowicie, że na rzecz księży inwalidów w różnym czasie zostały poczynione rozmaite darowizny, a więc: 1) dom przy ul. Mostowej, przekazany przez ś. p. Księdza Prał. Bujko, 2) „Betanja", ofiarowana przez Najprzew. Księdza Prał. Lubiańca, 3) dom — nieznanego mi ofiarodawcy przy ulicy, jeśli się nie mylę, Święciańskiej, wreszcie 4) „Arkadja" rzekomo ofiarowana przez ś. p. Ks. Kan. Frąckiewicza. Ponieważ w chwili śmierci

ś. p. Ks. Kan. Frąckiewicza nie było żadnej prawnie istniejącej instytucji, któraby mogła w imieniu księży inwalidów przyjąć ofiarowaną „Arkadję”, przeto ofiarodawca sporządził akt darowizny na imię Kapituły Wileńskiej. Sprawa zbadania pomienionej intencji ś. p. Ks. Kan. Frąckiewicza, której nie negował obecny na zebraniu Ks. Prał. Żebrowski, członek Kapituły i Sekretarz Zarządu „Unitasu“, została poruczona specjalnej Komisji z Księdzem Kan. Chomskim na czele. Niestety, o wyniku badań rzeczonej Komisji dotychczas nic nie wiemy.

Same więc nieruchomości, ofiarowane na rzecz księży inwalidów, przedstawiają wartość kilkuset tysięcy złotych. Przypuszczać należy, że kasa naszego „Unitasu” po tylu latach jego istnienia musi zawierać również niemałą sumę w gotówce. Śmiało można powiedzieć, że przy należytej gospodarce naszego „Unitasu“ moglibyśmy mieć już luksusowy dom dla księży inwalidów.

(C. d. n.) *X. S. Szyroki.*

SPÓLNOTA ŻYCIA KAPŁAŃSKIEGO.

Kapłaństwo, jako instytucja Boska, hierarchicznie silnie zbudowana i społeczeństwu konieczna, jest potęgą. Lecz kapłaństwo swym reprezentantom nie odbiera ich słabości ludzkich. Zmuszeni więc są, jak inni ludzie, szukać podparcia w otoczeniu, w społeczeństwie. A społeczeństwo, eksploatując wszystkie ich siły duchowe i materjalne, samych stara się skazać na izolację, bolesną szczególniej, gdy sami sobie radzić już nie mogą.

Czy mam przytaczać dowody? — Wystarczy, sądzę, rzucić wzrokiem na najbliższe „dokoła“, by się przekonać o słuszności powyższego twierdzenia.

Zmienić nastroju społecznego względem nas, nawet bohaterskiemi cnotami i najwyższemi walorami osobistemi i zbiorowemi, nie potrafimy, bo na przeszkodzie ku temu stanie nasz zawód kapłański, usiłujący ziemski tor życia skierowywać ku niebu, co bez trudu i ofiary nie obywa się. A tego wszak świat unika. Zatem środowiska sobie życzliwego i do pomocy skorego w społeczeństwie nigdy nie wytworzymy.

Ale sami jesteśmy wielotysięczną społecznością, stanowimy jakby swoisty mniejszy świat. We własnym więc zakresie możemy wytworzyć środowisko, zdolne zaspokoić nasze potrzeby. I tu właśnie argumentacja staje u kresu, odnajdując poszukiwany punkt wyjścia.

Stan kapłański wiąże nas mocno, ale tylko zawodowo, może raczej ideowo. Bliższą więź — społeczną, rodzinną, braterską, musimy sami stworzyć. Dokonamy tego przez organizację, która nam da pomoc nietylko w pracy naszego zawodu, na stanowiskach kościelnych, ale zawsze i wszędzie. Musimy sami z siebie i dla siebie stworzyć społeczeństwo, otoczenie, rodzinę, gdzie kapłan, już nietylko jako kapłan, ale jednocześnie i człowiek, znalazłby zaspokojenie wszystkich szlachetnych potrzeb duszy i ciała, by na ziemi nie uważać się za skazańca, izolowanego od życia ludzi.

Więc potrzeba zrzeszeń kapłańskich jest konieczną, zdawna już odczuwaną wśród duchowieństwa świeckiego, gdyż zakonne to zadanie rozwiązało zupełnie zadowalająco.

Ojciec św. i biskupi zdawna to zalecają i popierają, widząc w zrzeszeniach lekarstwo na niejedno niedomaganie, które inną drogą nie daje się usunąć.

W wielu krajach, szczególniej Francji i Belgji, stowarzyszenia kapłańskie w różnych formach poważnie się rozwijają i dają najlepsze rezultaty.

I w Polsce te próby czynione niejednokrotnie już były, choć, przyznać należy, z małemi rezultatami. Mamy związek „Spólnoty Życia Kapłańskiego" i w naszej archidiecezji. Jest on narazie mały i wątły, więc szerszemu ogółowi kapłanów jeszcze nieznany. Rośnie jednak powoli, a przedewszystkiem przechodzi okres prób i doświadczeń koniecznych. Wszak przeflansować z krajów zamorskich się nie da. Musi zatem wyjść z nieba, ziemi i kości naszej, rodzimej. Inaczej nie odpowie naturze naszej i nie zaspokoi jej wymogów.

Interesującym się tą sprawą kapłanom bliższych informacyj mogłaby udzielić Kurja.

Tus.

WALNY ZJAZD KSIĘŻY PREFEKTÓW ARCHID. WILEŃSKIEJ.

Komunikat Nr. 2.

W związku ze zbliżającym się terminem Walnego Zjazdu Księży Prefektów Jego Ekscelencja nasz Arcypasterz polecił przypomnieć, iż tak jak dawniej i w tym roku żąda, aby wszyscy Księża Prefekci sub antiquo rigore wzięli udział i w tegorocznym Walnym Zjeździe.

Zarząd Koła ze swej strony komunikuje, że Zjazd rozpocznie się w I-szym terminie o godz. 8 min. 30, a w razie braku odpowiedniego quorum o godz. 9-tej tegoż dnia t. j. 25 czerwca r. b.

Nowością Zjazdu tegorocznego będzie, że został też zaproszony na Zjazd znany Wizytator ze Śląska Ks. Prof. Jasiński, który przeprowadzi lakcje (dyskusje) na następujące tematy:

Technika prowadzenia rozmów religijn. z młodzieżą szkolną.
Udział młodzieży we Mszy świętej.
Przykazanie VI.
O zadośćuczynieniu.
O Łasce Bożej.
O Trójcy Przenajświętszej.

Wieczorem tego samego dnia, jak już komunikowaliśmy, rozpoczną się rekolekcje dla Księży Prefektów (korzystać będą mogli i inni Księża na zwykłych warunkach), które poprowadzi Ks. Dąbrowski z Tow. Jezusowego.

Ks. W. Siekierko
Sekretarz Koła XX. Prefektów.

Wilno, dnia 7. VI. 1938 r.

ZWIĄZEK LEKARZY
Państwa Polskiego
Oddział Wileński
L. 42/38.

Wilno, dnia 9 czerwca 1938 r.

ODEZWA

DO WIELMOŻNYCH KSIĘŻY PROBOSZCZÓW.

My, Polscy lekarze, zdając sobie sprawę z wielkich zasług, położonych przez Duchowieństwo Katolickie w dziele zachowania polskości na ziemiach naszych, zajętych dawniej przez otwartych naszych wrogów zaborców, a wyzyskiwanych obecnie przez wrogów ukrytych, starających się zniszczyć naszą kulturę narodową i etykę katolicką, oraz opanować wszelkie przejawy naszego życia narodowego, i oceniając doniosły wpływ wychowawczy duchowieństwa na ludność Polską, zwracamy się z apelem do Wielmożnych Księży Proboszczów o wzięcie udziału w ogólnym polskim wysiłku ku obronie narodowej na odcinku stanu lekarskiego przez:

1) uświadamianie ogółu ludności, że tak zdrowie jak i życie powinni powierzać swoim lekarzom - Polakom, a nie obcym, często nam nieżyczliwym,

2) przez współdziałanie ze Związkiem Lekarzy Państwa Polskiego, oddziałem w Wilnie zapomocą:

a) zawiadamiania Związku o wolnych placówkach, czy też odpowiednich warunkach dla praktyki lekarskiej,

b) popieranie lekarzy Polaków przez skierowywanie do nich wiernych, szukających pomocy w swych cierpieniach cielesnych.

Przyczyni się to do unarodowienia stanu lekarskiego i do gwarancji solidnego załatwienia nieuświadomionych często chorych.

Wszelkich informacyj udziela Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńskim Oddziale Związku Lekarzy Państwa Polskiego, mieszczące się w Wilnie przy szpitalu Sawicz, ul. Bakszta Nr. 6.

P. S. § 7 statutu Związku Lekarzy Państwa Polskiego głosi: „członkiem zwyczajnym związku może być lekarz chrześcijanin z urodzenia".

Prezes: *Dr. W. Wołodźko.*

Sekretarz: *Dr. M. Sumorok.*

REKOLEKCJE DLA DEKANATU WILEŃSKIEGO

Rekolekcje dla Księży dekanatu Wileńskiego w roku bież. rozpoczną się dnia 4 lipca o godzinie 7 po południu i będą trwały przez trzy dni — 5, 6 i 7 lipca. Innej serji rekolekcyj nie będzie. Księża innych dekanatów mogą brać udział w tych rekolekcjach.

Ks. J. Adamowicz,
Dziekan Wileński.

DOM REKOLEKCYJNY W KALWARJI WILEŃSKIEJ

Rekolekcje zamknięte w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarji Wileńskiej odbędą się w 1938 roku:

W czerwcu:

26 — 29 Dla Sodalicji Maryańskiej Panien.

W lipcu:

4 — 8 Dla Kongregacji żeńskiej III Zakonu św. Franciszka i Pomocnic Domowych.
11 — 15 Dla Kapłanów.
18 — 22 Dla Kapłanów.
25 — 29 Dla Kapłanów.

W sierpniu:

1 — 5 Dla Kapłanów.
8 — 12 Dla Kapłanów, dążących do życia wspólnego.
15 — 19 Dla członków Kół Abstynenckich.
22 — 26 Dla członkiń Kół Abstynenckich.
29 — 2. IX Dla Pań z inteligencji (nauczycielek, urzędniczek i innych).

We wrześniu:

5 — 9 Dla Kapłanów.
12 — 16 Dla Kat. Stow. Młodzieży Męskiej.

19—23 Dla Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej.
26—30 Dla Kongregacji żeńskiej III Zakonu św. Franciszka i Pomocnic Domowych.

Uwaga: Rekolekcje zaczynają się 1-go dnia o godz. 20-ej, kończą się ostatniego o godz. 8-ej. Koszta za cały pobyt wynoszą: młodzież i osoby niezamożne od 8 do 10 zł.; osoby dorosłe 12—15 zł.; Kapłani 15 zł. — Przywieźć ze sobą: 2 prześcieradła, poduszeczkę i ręcznik.

Ksiądz Stanisław Miłkowski.
Dyrektor Domu Rekolekcyjnego.

Ś. P. KS. JÓZEF ŻERO.

Dnia 19 czerwca roku bież. w Świrze zmarł Ks. Józef Żero, proboszcz i dziekan Świrski.

Ks. Józef Żero urodził się 29 sierpnia 1873 r. w okolicy Popławy, powiatu Bielskiego, nauki pobierał w szkole realnej Białostockiej i Seminarjum Duchownem Wileńskiem, które ukończył 15 czerwca 1898 r.; zajmował kolejno następujące stanowiska: wikarego w Wace, Trokach, przy kośc. św. Jakóba w Wilnie, proboszcza w Głębokiem, skąd został wysłany przez rząd rosyjski do klasztoru po-franciszkańskiego do Grodna za przeciwpaństwową działalność. Rząd rosyjski oskarżał Ks. Żerę, iż założył tajne religijno-polityczne stowarzyszenie „Białego Orła", które miało być szkodliwe dla państwa.

Po odbyciu tej kary Ks. Józef Żero zajmuje stanowiska proboszcza w Surwiliszkach, Żyrmunach, proboszcza i dziekana w Oszmianie, proboszcza w Dołhinowie i dziekana Wilejskiego, proboszcza i dziekana Sokólskiego, proboszcza Korycińskiego, proboszcza i dziekana Zdzięciolskiego, proboszcza i dziekana Świrskiego. Na stanowisku w Głębokiem ś. p. Ks. Żero rozpoczyna poszerzenie kościoła, zbyt szczupłego na tamtejszą parafję, lecz zesłanie do klasztoru grodzieńskiego nie pozwala mu dokończyć rozpoczętej pracy. Na stanowisku w Oszmianie odnawia kościół.

Archidiecezja Wileńska w Zmarłym traci gorliwego kapłana, a Księża dobrego i serdecznego konfratra, który nikomu przykrości nie uczynił, a dla wielu służył radą, wskazówkami i pomocą.

Requiescat in pace.

X. B. K.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Święcenia kapłańskie. — W dn. 11 czerwca r. b. w Bazylice Metropolitalnej Wileńskiej z rąk J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity otrzymali święcenia następujący alumni Seminarjum Duchownego w Wilnie: Euzebjusz Ciołkowski, Jan Czarniecki, Henryk Ćwiękowski, Kazimierz Dmuchowski, Konstanty Gajewski, Józef Kisiel, Józef Kłącz, Stanisław Matyszczyk, Jerzy Ożarowski, Wiktor Pieciukiewicz, Bronisław Sakowicz, Kazimierz Sołowiej, Feliks Soroko, Michał Szymankiewicz, Stefan Szymański, Mikołaj Tapper, Kazimierz Tomkowicz, Antoni Warpechowski, Emiljan Wojtach, Edward Zahorenko.

Poświęcenie kościoła i cmentarza w Juraciszkach. — Dn. 9. VI. r. b. w miasteczku Juraciszki, położonem w pow. wołożyńskim, odbyła się uroczystość poświęcenia nowowzniesionej świątyni katolickiej i cmentarza grzebalnego. Zrana przybył do Juraciszek J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski. Po powitaniu przez duchowieństwo i władze na czele ze starostą wołożyńskim, p. Cichym, Ks. Arcybiskup Metropolita udał się do świątyni. W otoczeniu duchowieństwa dekanatu wiszniewskiego, władz i wielotysięcznego tłumu wiernych, Arcypasterz, po odprawieniu modłów okolicznościowych, poświęcił nowowzniesioną świątynię pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, w której też odprawił pierwszą Mszę św. Potem Ks. Arcybiskup udał się na nowourządzony cmentarz, który poświęcił. Na cmentarzu zaś udzielił wiernym Sakramentu Bierzmowania.

Po południu Ks. Arcybiskup opuścił Juraciszki.

Pobożne Stowarzyszenie Nieustającej Adoracji i Pomocy Biednym Kościołom. — Z inicjatywy J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity R. Jałbrzykowskiego zostało założone w Wilnie dnia 17. V. 1938 r. Pobożne Stowarzyszenie Nieustającej Adoracji i Pomocy Biednym Kościołom, będące filją Stowarzyszenia macierzystego Prima-Primarja, znajdującego się w Rzymie przy Kościele Corpus Domini, 4 Via Nomentana.

Dyrektorem nowopowstającego Stowarzyszenia mianowany został przez J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolitę ks. prałat Walerjan Meysztowicz. Do zarządu powołane zostały panie: Ludwika Świątecka—prezeska, Marja Bystramowa — sekretarka, Irena hr. Platerowa — skarbniczka.

Adres Zarządu: Wilno, Mickiewicza 19 m. 12.

STOLICA APOSTOLSKA.

Ojciec św. do katolików litewskich. — Ojciec św. przyjął ostatnio na audjencji pielgrzymkę litewską, która pod wodzą biskupa Poniewieża J. E. Ks. Kazimierza Paltarokasa po zakończonych uroczystościach w Budapeszcie podążyła do Rzymu i Lourdes. Przemawiając do tych pielgrzymów, Ojciec św. wyraził radość z ich uczestnictwa w obchodzie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego i chwalił szczęśliwie podjętą myśl kontynuowania pielgrzymki przez odwiedzenie Rzymu i Lourdes. Wspomniał następnie Papież o węzłach, łączących Go z narodem litewskim, który w roku bieżącym święci 550 lecie wejścia do rodziny narodów chrześcijańskich, 150-lecie ukazania się N. Marji Panny pod Kownem, wreszcie 30-lecie założenia dzieł, stanowiących podstawę Akcji

Katolickiej. W związku z tem Ojciec św. wyraził radość ze ścisłego związku wiernych litewskich ze swymi biskupami i kapłanami, następcami Apostołów, którzy są pomocą Namiestnikowi Chrystusowemu w wypełnianiu Jego misji ojcowania całemu światu. Dziękując za tę współpracę świeckich katolików litewskich, udziela Ojciec św. im wszystkim, wielkim i małym, swego błogosławieństwa apostolskiego i wspomina, że Litwę, a w szczególności Kowno, poznał niegdyś sam osobiście.

Skuteczny protest „Osservatore Romano".—Gdy przed kilku dniami podany został do wiadomości publicznej rzymski program oper i koncertów na sezon letni b. r., „Osservatore Romano" zaprotestował przeciwko wystawieniu opery Verdiego „Aida" dnia 23 czerwca b. r. w „iluminowanym feerycznie Koloseum". Organ watykański wskazał na to, że arena Koloseum, pełne chwały miejsce męczeństwa chrześcijańskich bohaterów, stanowi przedmiot czci u wiernych oraz, że został tam za zgodą władz faszystowskich umieszczony krzyż.

Ku wielkiemu zadowoleniu wiernych mógł „Osservatore Romano" obecnie donieść, że pierwotny program został w tej części zmieniony i że „Aida" wystawiona będzie w innem miejscu.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Nowy Biskup gdański. — Ojciec św. Pius XI przyjął rezygnację Ks. Biskupa O' Rourke i zamianował biskupem ordynarjuszem W. M. Gdańska ks. dra Karola Spletta, proboszcza katedralnego w Oliwie.

Biskup Nominat Splett liczy obecnie 43 lata, urodził się w Oliwie, gimnazjum i seminarjum duchowne ukończył w Pelplinie, studja uniwersyteckie odbywał w Rzymie, gdzie otrzymał doktorat św. Teologji.

Organizacja katolickich radjosłuchaczy. — J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz dr. Franciszek Barda wydał polecenie, by Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Przemyślu przystąpił do zorganizowania oddziału okręgowego Związku katolickich radjosłuchaczy.

Sprawa beatyfikacji Kardynała Hozjusza. — Równolegle ze sprawą królowej Jadwigi postępuje w Rzymie i Pelplinie sprawa wywyższenia na ołtarze słynnego z nauki i świętości kardynała Hozjusza, obrońcy Polski przed zalewem luteranizmu i jej wielkiego męża stanu.

W Rzymie już wszystko gotowe do wszczęcia procesu „de non cultu". Przed beatyfikacją mają być czynione starania, by śmiertelne szczątki tego wielkiego kardynała były przeniesione do Polski. Obecnie bowiem — jak wiadomo — spoczywają w bazylice tytularnej kardynała Hozjusza, Najśw. Marji Panny na Zatybrzu w Rzymie. Ponieważ sprawa beatyfikacji kard. Hozjusza jest przedawniona, formalny proces kanoniczny muszą poprzedzić ogromne prace historyczne, obejmujące studja nad życiem i dziełami Sługi Bożego. Rozpoczął te prace ks. dr. Józef Umiński, prof. Un. J. K. we Lwowie, wydaniem książki n. t. „opinij o cnotach, świątobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza". Napisał on również popularny żywot Hozjusza. Obecnie Pelplin z energją zabrał się do wydawania źródeł historycznych. W krótkim czasie wyszło w nowej sza-

cie dzieło hagiograficzne Stanisława Reszki p. t. „Stanislai Hosii vita“, ukazało się również „Theatrum virtutum D. Stanislai Hosii“ Tomasza Tretera. Wydawnictwem tych pereł hagiologji polskiej zajął się osobiście obecny mandatarjusz sprawy kanonizacyjnej J. E. Ks. Biskup dr. Stanisław Okoniewski, ordynarjusz chełmiński i następca na tronie biskupim kardynała Hozjusza. Dodać należy, że wicepostulator sprawy beatyfikacji, ks. prof. Józef Smoczyński z Pelplina, ogłosił drukiem popularny życiorys Hozjusza. Ks. prof. Smoczyński przygotowuje dalszy materjał historyczny, potrzebny do procesu informacyjnego, otrzymując instrukcje z Komisji Historycznej przy Kongregacji św. Obrzędów.

ZAGRANICĄ

Gdzie się odbędą najbliższe Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne? — W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi znanego holenderskiego dziennika katolickiego *De Maasbode*, a przewodniczący stałej komisji Międzyn. Kongresów Eucharystycznych, biskup Namur msgr. Tomasz Heylen oświadczył m. in., że po Kongresie, który w r. 1940 odbędzie się w Nicei, prowizorycznie przewiduje się zwołanie kongresu w r. 1942 do Polski, a w r. 1944 do Hiszpanji. Co do 38 Kongresu w r. 1946, istnieje zamiar urządzenia go w Belgji, mianowicie w Leodjum, dla upamiętnienia 700 rocznicy pierwszego w dziejach Kościoła obchodu Bożego Ciała, który w r. 1246 pod wpływem objawień błog. Juljanny de Cornillon wprowadził ówczesny biskup Leodjum Robert. Biskup Heylen dąży, by do tego czasu uzyskać kanonizację błog. Juljanny i wprowadzenie do Mszału rzymskiego specjalnego oficjum ku jej czci. Byłoby to pierwsze oficjum, obowiązujące cały Kościół i dotyczące czci świętego belgijskiego.

Ostrzeżenie przed Światowym Kongresem młodzieży w Ameryce. — W miesiącu sierpniu r. b. w Vassar College w stanie Nowego Jorku ma odbyć się drugi światowy kongres młodzieży. Protektorat nad tym kongresem objęli Lord Cecil, Edward Herriot, Rabindranath Tagore oraz anglikański arcybiskup Yorku.

Już w pierwszym tego rodzaju kongresie, zwołanym w r. 1936 do Genewy, nie wzięła udziału młodzież szeregu krajów ze względu na uczestnictwo komunistów. Wstrzymały się wówczas od udziału w Kongresie wskutek ostrzeżenia biskupa Besson z Genewy wszystkie katolickie zrzeszenia młodzieży, a kongres genewski składał się niemal wyłącznie z przedstawicieli międzynarodówki młodzieży komunistycznej, reprezentantów hiszpańskiego frontu ludowego, światowej unji akademickiej i powszechnej unji młodzieży w sprawie pokoju, jednem słowem związków i organizacyj skrajnych, filokomunistycznych i masońskich. O nastrojach antychrześcijańskich tego kongresu świadczy fakt odrzucenia złożonego przez przedstawiciela młodzieży belgijskiej wniosku w sprawie niezwłocznego uwolnienia z więzień sowieckich trzymanych tam kapłanów i przewodników religijnych.

Katolickie organizacje młodzieży muszą mieć się na ostrożności wobec skierowanych do nich zaproszeń do udziału w Kongresie, gdyż Kongres ten jest wyrazem ruchu, oddanego na usługi międzynarodówek masońskich i komunistycznych i pod fałszywym sztandarem walki o pokój przygotowuje ruinę zasad religijnych, moralnych i społecznych.

Amerykańska młodzież akademicka religijnie usposobiona. —

Ankieta, rozpisana wśród młodzieży akaddmickiej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wykazała, iż 88,3 procent studentów należy do określonych wyznań religijnych. Dane zebrane zostały w 1340 wyższych uczelniach, na które uczęszcza 828.000 studentów czyli 91,9 procent ogólnej liczby studentów amerykańskich. Jeśli część uczelni nie nadesłała odpowiedzi na ankietę, to należy to przypisać tej okoliczności, iż w dziewięciu stanach istnieje zakaz ustawowy zasięgania informacyj o przynależności religijnej młodzieży. Liczba studentów katolików wynosi 156.000. Kursy religijne, urządzane na uniwersytecie w Iowa, cieszą się wielką frekwencją. Liczba uczestników tych kursów wzrosła w porównaniu z ub. rokiem akademickim o blisko 100 procent i wynosi obecnie 307.

Mussolini przeznaczył miljon lirów na świątynię.—Benito Mussolini wyasygnował 1 miljon lirów na odnowienie kościoła Santa Maria de Fiore we Florencji. Świątynia ta stanowi zabytek historyczny z XVII w.

Jedynie w krzyżu ratunek Europy. — Były prezydent Prus Wschodnich Augustyn Winnig, niegdyś socjalista, ogłosił niedawno interesującą książkę p. t. „Losy Europy". Czytamy tam m. in. „Europa jest zagrożona i wstrząśnięta w swoich posadach, bowiem wyrzekła się posłuszeństwa Krzyżowi. A przecież bez solidarności pod znakiem Krzyża nie byłoby jedności Europy i jedynie w solidarności, opartej o krzyż, istnieć może Europa. Jeśli usunąć Krzyż, zginie Europa. Cała działalność ludzka wypływa albo z wiary w Boga, albo z walki przeciw Bogu. To samo odnosi się do całych narodów i państw. Przykład Rosji wskazuje, co się dzieje, gdy zwycięża bunt przeciw Bogu. Wskazuje ona przepaść, nad którą stanęła dziś Europa. A przykład ten stać winien przed oczyma Europy, aby widziała, co ją czeka".

Kościół katolicki w Japonji. — Kościół katolicki w Japonji wykazuje stałe postępy. Liczba katolików w metropolji wynosiła w 1928 roku — 87.500, obecnie zaś wzrosła do 111.800. Jeśli chodzi o podział kościelno-administracyjny, to istnieje tam jedna archidiecezja, 5 diecezji, 2 wikarjaty apostolskie, 6 prefektur apostolskich i jedna misja niezależna. Japońskiemu duchowieństwu powierzone są archidiecezje w Tokjo, biskupstwo Nagasaki i prefektura apostolska w Kagoszima. Szczególniejszy rozwój katolicyzmu wykazuje Korea, gdzie ludność katolicka wzrosła w ciągu kilku ostatnich lat z 97.000 do 143.000. Toż samo na wyspie Formozie postępy są znaczne. Ogółem istnieje w chwili obecnej na obszarze państwa japońskiego 264.000 chrześcija i 16.500 katechumenów.

„Deszcz pada na świątynię". Zakulisowe motywy „wyciągniętej ręki" masońskiej. — Dziennik brukselski „La Belgique" zamieszcza od pewnego czasu cykl artykułów o masonerji i jej działalności na terenie międzynarodowym. W artykułach tych nieraz cytowane są niezmiernie ciekawe wynurzenia samych „braci" masonów, rzucające interesujące światło na ukryte cele wolnomularstwa światowego. Między innemi omawia *La Libre Belgique* sprawę „wyciągniętej ręki" masonerji do Kościoła katolickiego. Jakie są ukryte motywy tej nagłej i dziwnej „sympatji" masonów do katolików? Co oznacza ta niespotykana dotychczas chęć zbliżenia do katolicyzmu? Odpowiedź jest prosta: oto masoni zdają sobie sprawę z tego, że na murach ich „świątyni" poczynają się zarysowywać niebezpieczne pęknięcia, które z czasem mogą wy-

wołać katastrofę. Lepiej tedy zawczasu przygotować sobie na wszelki wypadek wyjście — udając przyjaźń dla katolicyzmu i dążenie do współpracy z Kościołem.

O tem, że sytuacja wewnętrzna masonerji, mimo olbrzymich jej zdawałoby się wpływów na całym świecie, nie jest bynajmniej tak świetna, jak należałoby przypuszczać, świadczą najlepiej wynurzenia samych masonów. Masonerja w jednej tylko Francji liczy około 50.000 członków lóż, zaś w małej Belgji przeszło 5.000. Są to cyfry bardzo poważne, mimo to jednak wielka ilość „braci" nie idzie zawsze w parze z pomyślnym rozwojem organizacji. Im więcej jest członków, tem większe są apetyty i tem większe ryzyko. Z jakich bowiem ludzi rekrutuje się znaczna liczba członków lóż? Oto przykład: w pewnem mieście w Belgji dyrektor miejscowego konserwatorjum (mason) wobec sędziwego wieku ma zostać emerytowany. Na stanowisko to czyha 17-tu kandydatów. Wszyscy zapisali się na członków lóż, chcąc zapewnić sobie w razie potrzeby przemożne i decydujące poparcie. W podobny sposób postępują w krajach, gdzie masonerja rządzi, liczni młodzi inżynierowie, lekarze, artyści i t. d., którzy dla karjery wstępują do lóż, wiedząc, że, jeśli tego nie uczynią, do karjery życiowej szybko nie dojdą. Jakąż wartość moralną mają tacy ludzie? Czy właściwie masonerja może na nich liczyć i na nich się oprzeć w razie niebezpieczeństwa? Tutaj właśnie tkwi jedno z głównych niebezpieczeństw dla przyszłości masonerji.

Poza tem coraz wyraźniej pewien komunizujący odłam masonów zaczyna być źródłem poważnych trosk bardziej umiarkowanych „braci", którzy obawiają się, by propagujące zbyt radykalne hasła loże nie skompromitowały całej masonerji i nie doprowadziły do rewolucji, co byłoby całkiem nie na rękę tym licznym masońskim dygnitarzom, którzy przy istniejącym reżimie potrafili zagarnąć sobie najlepsze i najintratniejsze stanowiska. — Do powyższych trosk, zasępiających czoła różnych „mistrzów" i „wielkich" mistrzów masońskich trzeba jeszcze dodać wrogi stosunek do lóż rządów szeregu państw, jak np. we Włoszech, w Niemczech, w Rumunji, w Brazylji, w Hiszpanji narodowej, w Portugalji i t. d.

Jednem słowem „il pleut sur le Temple" ...deszcz pada na świątynie. Stąd też „wyciągnięta ręka" do Kościoła, o który rozbijają się bezsilnie wszystkie fale nienawiści, materjalizmu i zła.

Anglikanizm a masonerja. — Za specjalnem pozwoleniem admiralicji angielskiej odbyła się w kaplicy królewskiego Kolegjum Marynarki ceremonja masońska dla uczczenia koronacji królewskiej. W uroczystości tej wzięło udział dwóch dostojników kościoła anglikańskiego.

Zgon kapłana polskiego w Sowietach. — Z Rosji sowieckiej nadeszła wiadomość o zgonie ś. p. ks. Franciszka Kottaka. Miejsce i okoliczności zgonu nie są znane.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie